

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: samedi 16 octobre 2004 09:05

À: Piotr Dmochowski

Objet: 16.10.2004

Warszawa: sobota, 16 października 2004

Goście już się przewalili. Liżę rany. Jakoś nie nadają się już do takich kilkudniowych maratonów towarzyskich. Nawykłem do samotności, która mi wprawdzie doskwiera, ale nie umiem już dostosować się do niczego innego. Wczoraj nareszcie zacząłem pracę przy nowym obrazie.

Błagam: wytrzymaj jeszcze bez albumu tych rysuneków. Nie mam w domu nawet papieru pakowego i sznurka więc musiałbym po to jechać do miasta. Nie chce mi się stać godzinę lub dłużej na poczcie. Nawiasem: Marek nie „nabył” ode mnie tych rysunków, tylko je wyszabrował, podobnie jak Ty grzebiąc w moich szkicach. W istocie są to niekiedy parokreskowe szkice.

Zdzisław